

Co może zrobić minister działając w popłochu (bo premier traci cierpliwość) i bez należytego przygotowania? Kolejny błąd, bo tak należy ocenić przedstawiony do konsultacji społecznych projekt zmian ustawy o systemie oświaty.

Pierwsze wrażenie jest pozytywne. Wprowadzając obowiązek szkolny dla sześciolatków, aby uniknąć komasacji dwóch roczników na jednym poziomie nauczania, wprowadzamy okres przejściowy. W pierwszym roku szkolnym zaczynają naukę siedmiolatkowie i starsza połowa sześciolatków. Rok później uczyć się zaczynają: młodsza połowa siedmiolatków oraz wszyscy sześciolatkowie. Jeszcze jeden dobry proponowany pomysł to tworzenie klas według kryterium wiekowego.

Ale na tym jednak pochwały się kończą i zaczyna się festiwal pomysłów.

Dla młodszej połowy sześciolatków wprowadzona zostaje kontynuacja obowiązkowego przygotowania przedszkolnego, uznana za zadanie własne gminy. W praktyce oznacza to zagwarantowanie o rok dłuższego i darmowego (z punktu widzenia rodziców) przedszkola. Skutki tej zmiany nie interesują resortu. Wystarczy ma stwierdzenie, że przecież i tak wychowanie przedszkolne jest finansowane przez gminy.

Prawdopodobnie, aby zachęcić rodziców do fakultatywnego posyłania dzieci do szkoły, resort edukacji proponuje stopniowe wprowadzenie limitu liczby uczniów w klasach I-III szkoły podstawowej. Klasy miałyby liczyć nie więcej niż 25 uczniów. W uzasadnieniu MEN stwierdza, że już teraz w 8 proc. szkół, średnia liczba uczniów w klasach I-III przekracza 25.

Tymczasem, wdrożenie limitu liczby uczniów ma nastąpić w roku, w którym do szkół ma iść półtora rocznika dzieci (2014/2015). W tym roku szkolnym i następnym uzasadnione byłoby działanie odwrotne, czyli zwiększanie limitu dzieci w klasie. Jeśli mamy dwa lata ze zwiększoną liczbą dzieci to samorządy powinny mieć możliwość ich nauczania w zwiększonych klasach. W przeciwnym wypadku będzie istniała konieczność zatrudnienia nauczycieli, dla których w następnych latach zabraknie uczniów.

Przedziwna jest argumentacja MEN, że zaproponowana zmiana nie spowoduje dodatkowych skutków finansowych dla budżetów samorządów. Otóż resort nie porównuje stanu sprzed i po zmianie, tylko wskazuje że subwencja na liczącą 25 uczniów klasę I wynosi 129 tys. zł w miastach i 178 tys. zł na wsiach (do 5 tys. mieszkańców). Dodatkowo wylicza, że koszty wynagrodzenia nauczycieli realizujących ramowy program nauczania w I klasie, to około 86 tys. zł.

Zatem, zdaniem MEN samorząd na takiej klasie zarabia. Ale co stanie się jak dzieci w pierwszej klasie będzie np. 15, albo w wyniku naboru zgłosi się 26 dzieci?

W jednym i drugim przypadku samorząd dopłaci i to sporo! W pierwszym, otrzymując na 15 dzieci zaledwie 77 tys. zł subwencji (czyli już o 9 tys. mniej niż trzeba będzie tylko zapłacić za wynagrodzenia nauczycieli).

W drugim przypadku skala dopłaty będzie niewspółmiernie wyższa. Na 26 dzieci gmina otrzyma 134 tys. zł subwencji a tylko na place nauczycieli dwóch oddziałów (bo przy 26 uczniach trzeba ich będzie podzielić na dwie klasy) wydać trzeba będzie 172 tys. zł. O innych wydatkach, poza płacami nauczycieli już nawet nie wspominam.

Sześciolatki w szkole. Minister edukacji zaplątał się o własne nogi i walczy aby się nie przewrócić

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 15, maj 2013 00:00

Odsłony: 2770

Oczywistym jest natomiast, że proponowane rozwiązanie przyniesie dodatkowe obciążenie finansowe samorządów. Dlatego bez stosownej rekompensaty, nie można się na nie zgodzić. Ale resort edukacji takiej możliwości nie przewiduje.

Wielka szkoda, że w ten sposób marnuje się dobrą ideę, jaką było obniżenie wieku szkolnego. Za błędy popełnione w procesie wdrażania tego pomysłu długo jeszcze będą cierpieć... dzieci, rodzice i cała wspólnota samorządowa!

Trudno w tym miejscu nie wspomnieć anegdoty, którą przytaczał pewien profesor Szkoły Głównej Handlowej. Wskazywała ona na fazy restrukturyzacji: planowanie, euforia, zamieszanie, otrzeźwienie, poszukiwanie winnych, karanie niewinnych i na koniec... nagradzanie nie biorących udziału.

Marek Wójcik

(pierwszoklasista w wieku 6 lat, co działo się pół wieku temu!)